



Głos Ludu

Gazeta Polaków w Republice Czeskiej

Każdy może pomóc | s. 2



Zapomniane rzemiosła dalej inspirują | s. 4



Pyszne ziemniaki z ogniska | s. 5



Profesorowie o Morcinku

WYDARZENIE: Jedną z kulminacyjnych imprez Roku Gustawa Morcinka na Zaolziu była wczorajsza konferencja naukowa pt. „Powrót do korzeni”, która odbyła się w Bibliotece Regionalnej w Karwinie. Nazwiska wykładowców – profesorów Jana Miodka, Jana Malickiego i Daniela Kadłubca – pozwalały domyślać się, że poziom będzie wysoki.

Konferencja odbyła się w nowym budynku biblioteki w Karwinie-Mizerowie, który oficjalnie zostanie otwarty dopiero w listopadzie. Udział w niej wzięły osoby interesujące się życiem i twórczością urodzonego w Karwinie pisarza zarówno z Zaolzia, jak i z Polski. Wśród słuchaczy pojawili się przedstawiciele kół PZKO, nauczyciele, pracownicy instytucji kulturalnych. Imprezę objął patronatem Konsulat Generalny RP w Ostrawie oraz prezydent miasta Karwiny, którego na konferencji zastąpił wiceprezydent Petr Bičej. Artystycznym wprowadzeniem do referatów był odczytany przez dyrektora Teatru Cieszyńskiego, Karola Suszke, fragment powieści „Czarna Julka”.

– Nie byłaby ta konferencja tak wielkim wydarzeniem, tak wyjątkowym, gdyby nie jej goście – prelegenci, znakomitości w swoich dziedzinach – mówiła konsul Anna Olszewska, witając profesorów: Jana Miodka z Uniwersytetu Wrocławskiego, Jana Malickiego z Biblioteki Śląskiej w Katowicach oraz Daniela Kadłubca z Uniwersytetu Ostrawskiego. Ten pierwszy wygłosił referat na temat „Językowy powrót Gustawa Morcinka”, Malicki mówił o listach Morcinka w zbiorach Biblioteki Śląskiej w dziełach pisarza. – Mitologia śląska w wydaniu Morcinka to te wszystkie wątki wierzeniowe – typu Pusteczki, meluzyna, utopiec. Przewija się przez prawie wszystkie dzieła



Konsul Anna Olszewska w otoczeniu naukowców. Od lewej: Daniel Kadłubiec, Jan Malicki i Jan Miodek.

Gustawa Morcinka. Te motywy są niezwykle ważne, ponieważ zakorzeniają jego twórczość tu w tej ziemi. Morcinek wydobywa z cieszyńskiej ziemi wątki mitologiczne i upowszechnia je, włączając je do swoich dzieł – mówił Kadłubiec.

Profesor Miodek przyznał, że oba-

wiął się nieco powrotu do książek Morcinka, które po raz ostatni czytał pół wieku temu, w czasach dzieciństwa. – Bałem się swobodnego rozczarowania. Dziecku wszystko wydaje się wspaniałe, wysokie, olbrzymie... W odczuciu współczesnego człowieka – trochę cynicznego – to takie

czasem może troszeczkę przesłodzone. Ale myślę, że wartości artystyczne tego przekazu, z wkomponowanymi umiejętnie gwaryzmami, bohemizmami, germanizmami, są uniwersalne i że to przetrwa – powiedział czołowy polski językoznawca.

DANUTA CHLUP

ZDARZYŁO SIĘ

SZANSA DLA MNIEJSZYCH GMIN

Rząd do końca października przyjmie nowelizację ustawy o podziale dochodów podatkowych, dzięki której dochody mniejszych gmin wzrosną od 13,5 do 14,5 mld koron – zapowiedział premier RC Petr Nečas (ODS) pod adresem blisko tysiąca wójtów i burmistrzów, którzy przyszedli wczoraj pod budynek Kancelarii Rządu wesprzeć projekt ministra finansów Miroslava Kalouska (TOP 09).

Nečas dodał również, że jest gotowy pójść na kompromis, który zagwarantuje, że w wyniku redystrybucji dochodów podatkowych dochody dużych miast w przeliczeniu na mieszkańca nie będą przewyższać więcej niż trzykrotnie dochodów małych gmin.

Zmiana w podziale dochodów podatkowych, której projekt wysunęło Ministerstwo Finansów, ma zmniejszyć różnicę między dochodami przypadającymi na jednego mieszkańca w najuboższych wioskach i najbogatszych miastach. W związku z tym większych dochodów może spodziewać się 6241 mniejszych miast i gmin. Najbardziej znaczący wzrost dochodów podatkowych powinien dotyczyć gmin od 2 000 do 10 000 mieszkańców. (sch)

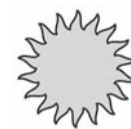
SZUKAJĄ SPRAWCÓW

Dwóch chłopców w wieku 12-14 lat, o śniadej cerze, napadło 16 września około godz. 15.00 w Hawierzowie-Szumbarku przy ul. SNP 77-letnią staruszkę. Jeden z nich powalił ją na ziemię i wyrwał jej torebkę. Kobieta ma złamaną rękę, jest potłuczona i doznała szoku. Policja apeluje do osób, które przechodziły w pobliżu miejsca zdarzenia i udzieliły ofierze napaści pomocy, by zgłosiły się na posterunek policji kryminalnej w Hawierzowie. (dc)

POGODA

czwartek

piątek



dzień: 19 do 22 °C
noc: 12 do 10 °C
wiatr: 2-6 m/s

dzień: 15 do 17 °C
noc: 12 do 10 °C
wiatr: 2-5 m/s

Halina Sikora-Szczotka na czele »Zwrotu«

Halina Sikora-Szczotka, długoletnia współpracowniczka „Zwrotu”, będzie nową redaktorką naczelną tego miesięcznika kulturalno-społecznego Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego w Republice Czeskiej. Zdecydowała o tym komisja konkursowa Zarządu Głównego PZKO. Szefową komisji konkursowej była szefowa komisji medialnej ZG PZKO, Otylia Tobała. Członkami komisji konkursowej, oprócz prezesa ZG PZKO, Jana Ryłki, byli: Danuta Chwajol, Kazimierz Jaworski i Leszek Richter.

Ostatni z wymienionych poinformował nas, że kandydaturę Haliny Sikory-Szczotki poparła przede wszystkim komisja medialna ZG

PZKO, na której czele stoi Otylia Tobała. – Kandydatów była trójka, a komisja medialna poleciła właśnie Halinę Sikorę-Szczotkę. Więcej nie mam nic w tej sprawie do powiedzenia – powiedział nam Leszek Richter.

– Komisja, po dwóch godzinach dyskusji, zaproponowała Zarządowi Głównemu jako kandydata na redaktora naczelnego Halinę Szczotkę-Sikorę. A na spotkaniu ZG, w tym samym dniu, członkowie Zarządu jednogłośnie zgodzili się z propozycją komisji konkursowej – podkreślił prezes Ryłko.

Ryłko powiedział nam, że sprawa terminu objęcia przez nową naczelną stanowiska będzie tematem kolejnego posiedzenia Zarządu Głównego.



Halina Sikora-Szczotka

Fot. MAREK SANTARIUS

A co do zmian w piśmie, prezes ZG PZKO dodał, że do nich musi dojść. – Jednym z powodów ogłoszenia konkursu na redaktora naczelnego była właśnie kwestia zmian w miesięczniku. Mam nadzieję, że te zmiany wyjdą piśmie na dobre – powiedział nam szef Polskiego Związku Kulturalno-Oświatowego.

Dodzwoniliśmy się też do członkini komisji konkursowej, wiceprezes ZG PZKO, Danuty Chwajol. Ta powiedziała nam, że od razu zrezygnowała z członkostwa. – Uważam bowiem, że „Zwrot” był do tej pory świetnym czasopiśmie. I że nie należy zmieniać osoby redaktora naczelnego.

Ciąg dalszy na str. 2



9 771212 422041

1 1 1 1 2

KRÓTKO

KONCERT
DLA SENIORÓW

KARWINA (dc) – Stało się już tradycją, że prezydent miasta Tomáš Hanzel organizuje co roku dla seniorów powyżej 65 roku życia darmowy koncert. Tym razem przyjedzie do Karwiny Jožka Šmukař z kapelą. Koncert odbędzie się w dużej sali Domu Kultury w piątek 7 października, lecz bilety będą do nabycia w budynku „A” ratusza już od najbliższego poniedziałku. W ub. roku, kiedy to do Karwiny przyjechał ulubiony przez seniorów duet Eva i Vašek, zainteresowanie było tak ogromne, że zorganizowano dodatkowy koncert, by zadowolić wszystkich zainteresowanych.

* * *

GŁOSUJMY NA
»PIĄTKĘ«

REGION (wot) – Beskidzka 5 (Brenna, Istebna, Szczyrk, Ustroń i Wisła) walczy o tytuł Najlepszego produktu turystycznego w plebiscycie organizowanym przez Polską Organizację Turystyczną. Swoje głosy należy oddawać przez internet, za pośrednictwem serwisu otowakacje.pl. Jak na razie Beskidzka 5 jest jednym z najwyższych ocenianych produktów turystycznych w Polsce. Do tej pory otrzymała 16 procent oddanych głosów internautów. Głosowanie potrwa do 17 października do godz. 12.00. Aby zagłosować należy wejść na stronę internetową www.produkt-turystyczny.otowakacje.pl/show/id/663.

LICZBA DNIA

18

krajów weźmie udział w tegorocznych Dniach NATO w Ostrawie. Impreza odbędzie się na Lotnisku Leoša Janáčka w Mosznowie w najbliższy weekend. Dwadzieścia różnych organizacji przygotowało na sobotę i niedzielę 20 lotniczych i 19 naziemnych pokazów dynamicznych. Prócz tego uczestnicy będą mogli obejrzeć technikę wszystkich organizacji, biorących udział w przeglądzie. Impreza otwarta będzie dla publiczności w sobotę w godz. 8.30-18.00, w niedzielę do godz. 17.00. (dc)

PYTANIE DO

polonisty Daniela Kadłubca, profesora Uniwersytetu Ostrawskiego:

Dlaczego, pana zdaniem, książki Gustawa Morcinka nie są tłumaczone na język czeski?



Uważam, że pierwszy powód to gwarra w twórczości Morcinka. Tej gwary nie dałoby się przetłumaczyć, trzeba by ją było cytować w oryginale, ale tu byłoby zderzenie: polska gwara i czeski język literacki, na który byłby tłumaczony Morcinek. Drugim powodem mogą być przyczyny natury kulturowo-obyczajowo-narodowej, na przykład „Czarna Julka” to utwór bardzo polski, pojawiają się tam fragmenty antyczne. Myślę jednak, że to pierwszy powód – niemożliwość adekwatnego tłumaczenia Morcinka na język czeski – jest decydujący. (dc)

Każdy może pomóc

„Więcej szczęścia jest w dawaniu niż w braniu” – to hasło przyswieca rozpoczętej właśnie 11. edycji ogólnopolskiej akcji charytatywnej „Prezent pod choinkę”. Jej organizatorem jest Centrum Misji i Ewangelizacji w Dziegiełowie, partner medialny „Głosu Ludu”. Jak poinformowała nas Bożena Gieźna z CME, w tym roku, podobnie jak w latach poprzednich, przygotowane prezenty trafią do ubogich dzieci, głównie ze szkół, domów dziecka, parafii, świetlic, na Ukrainie. – Niejednokrotnie są to jedyne podarunki, jakie dzieci otrzymują na święta. Wierzę, że w różnych miejscach w naszym kraju znajdą się ludzie, którzy nie tylko sami zrobią pacz-

kę, ale także zachęcą do tego swoich znajomych – powiedziała Mariola Fenger, krajowy koordynator akcji. W pomoc może włączyć się każdy, nie tylko przekazując prezenty. Centrum Misji i Ewangelizacji wraz z Diakonią Kościoła Ewangelicko-Augsburskiego zachęcają osoby prywatne i instytucje do pełnienia funkcji koordynatora akcji.

– Koordynator to osoba, która przeprowadza akcję na określonym obszarze. Może on odpowiadać za jedno miejsce akcji, np. szkołę, swoją firmę lub większy obszar – miejscowość, gminę – dodała Gieźna.

(wot)

Logo akcji charytatywnej.



Fot. ARC

»Brama pielgrzymów« Pavlicy i Putzlacher

„Brána poutníků – Porta peregrinorum” to nazwa nowego oratorium zainspirowanego postacią św. Wojciecha, do którego muzykę napisał czeski, a raczej morawski muzyk i lider kapeli „Hradišťan”, Jiří Pavlica. Nie zabrakło w „Bramie pielgrzymów” nadziańskich akcentów. Teksty do muzyki Pavlicy napisała mieszkająca w Brnie, lecz pochodząca z Zaolzia, poetka Renata Putzlacher. Doradcą obojga autorów był zaś przeor klasztoru benedyktynów w Pradze-Brzewnowie, ojciec Piotr Prokop Siostrzonek, pochodzący z Czeskiego Cieszyna, podobnie jak Renata Putzlacher.

– Każdy człowiek jest pielgrzymem, który musi przekraczać różne bramy – mówi Jiří Pavlica. – Także my, ludzie żyjący w XXI wieku, różnych narodowości, konfesji, jesteśmy pielgrzymami, którzy kroczą śladami swoich przodków. A zainspirowała nas postać św. Wojciecha, praskiego biskupa pochodzącego z rodu



Autor muzyki do oratorium „Brama pielgrzymów”, Jiří Pavlica.

Sławnikowiców. Męczennika, który poniósł śmierć męczeńską podczas wyprawy misyjnej do pogańskich Prus. Dziś jest świętym, który łączy kilka narodów Europy Środkowej, patronem Polski, Węgier, Czech i Słowacji. A przede wszystkim europejskim pielgrzymem, prawdziwym

Europejczykiem – wyjaśnia Pavlica.

Oratorium zostanie wykonane przez młodzieżową orkiestrę symfoniczną i chór młodzieżowy „Europera”, który powstał w ramach trójstronnego projektu o tej samej nazwie. Zespół skupia ponad 200 szczególnie uzdolnionych muzycz-

nie młodych muzyków i śpiewaków z Niemiec, Polski i Republiki Czeskiej. Projekt rozumiany jest jako przykład harmonijnego rozwoju między narodami, których wzajemne stosunki nie zawsze w przeszłości były bez obciążeń. „Europera” powstała w 1992 roku z inicjatywy ówczesnego Intendenta Teatru w Görlitz, prof. Wolfa-Dietra Ludwiga. Nazwa „europera” wywodzi się ze słów Europa i opera (w języku włoskim „dzieła”), a zespół chce mieć udział w budowie i kształtowaniu europejskiego dzieła. Realizatorem projektu od 2003 roku jest stowarzyszenie użyteczności publicznej „Euroregionales Kulturzentrum St. Johannis Zittau”.

Jak poinformowała nas Renata Putzlacher, premiera oratorium „Brama pielgrzymów” odbędzie się 14 października w Niemczech i w Polsce, a praska premiera ma się odbyć w przyszłym roku w katedrze św. Wita na Hradczanach w Pradze. (kor)

Halina Sikora-Szczotka na czele »Zwrotu«

Dokończenie ze str. 1

Kazimierz Kaszper za ostatnie kilkadziesiąt lat był najlepszym naczelnym i nie jest to tylko moja opinia. Że to pismo można by traktować jako ambasadora Zaolzia i mieszkających tu Polaków – wyjaśniła Danna Chwajol.

– Wszędzie, gdzie wyjeżdżam, zabieram „Zwrot” ze sobą i obdarowuję pismem ważne osobistości. Później zbieram pochwalne opinie,

które potwierdzają, że nasz „Zwrot” jest na bardzo wysokim intelektualnym poziomie, odzwierciedlającym dobrze tak życie naszego PZKO, całej grupy narodowej, jak i wydarzenia i zjawiska na świecie. Jednak kiedy dowiedziałam się, że w konkursie zwyciężyła pani Halina, uważam, że nowa redaktor naczelna upora się z tym trudnym zadaniem, jakim jest prowadzenie miesięcznika społeczno-kulturalnego naszego

Związku – stwierdziła wiceprezes Chwajol – Mam nadzieję, że nowa redaktor naczelna sprosta temu niezwykle trudnemu zadaniu, jakim jest prowadzenie miesięcznika naszego związku, będącym równocześnie, w pewnym sensie, duchowym przywódcą całego Zaolzia. Czego jej z całego serca życzę – dodała wiceprezes Chwajol.

– Na razie mam tylko nieoficjalne informacje o nominacji na stanowi-

ska nowego redaktora naczelnego „Zwrotu” – powiedziała nam wczoraj Halina Sikora-Szczotka, która, notabene, w swoim czasie pracowała również w naszej gazecie. – Jest mi bardzo miło, że członkowie ZG PZKO obdarzyli mnie zaufaniem na tyle, że postanowili powierzyć mi swój miesięcznik. Będę się zatem starała robić wszystko, żeby ich zaufania nie zawieść – dodała Halina Sikora-Szczotka. (kor)

Nowe paszporty – takie same, a jednak inne

Wraz z początkiem września zostały wprowadzone nowe wzory paszportów i choć na pierwszy rzut oka nowe wydanie niewiele się różni od poprzedniego, zmiany są. Nie zmieniła się okładka, nie zmienił się też kolor paszportu. Czym zatem różnią się nowe dokumenty od starych? W nowych wzorach paszportów, paszportów tymczasowych, paszportów służbowych i dyplomatycznych do 17 języków urzędowych UE dodano trzy kolejne – bułgarski, irlandzki i rumuński. Dzięki temu, objaśnienia danych zawartych w dokumentach paszportowych, będą teraz przetłumaczone na 20 języków urzędowych Unii Europejskiej. W nowych



Fot. ARC

paszportach znajdziemy informację mówiącą o tym, że na terenie państw nie będących członkami UE, w których nie ma polskich konsulatów, nasi obywatele mogą korzystać z pomocy dyplomatycznej innych krajów UE. Taki zapis wynika z przepisów unijnych.

Dodajmy, że obecnie używane dokumenty są nadal aktualne, co znaczy, że nie trzeba ich wymieniać aż do daty ich ważności. Paszport zwykły stosowany wedle dotychczasowego wzoru może być wydawany nie dłużej niż do 30 września 2011 roku, a paszporty dyplomatyczne, służbowe i tymczasowe – do 30 czerwca 2012 r. (www.ox.pl)

Profesor Miodek: Mówię gwara, gdy jest mi dobrze

Czołowy znawca języka polskiego i popularyzator wiedzy o nim, profesor Uniwersytetu Wrocławskiego Jan Miodek, był jednym z głównych magnesów, który przyciągnął słuchaczy do Karwiny na konferencję naukową poświęconą twórczości Gustawa Morcinka. Miodek proszony był o autografy, niejedna osoba chciała zrobić sobie z nim zdjęcie.

– Bardzo cenię sobie profesora Miodka. Mam dwóch synów i dla obu wzięłem jego autografy – mówił Ryszard Kozieł z Karwiny. – Dlaczego przyszedłem? Są trzy powody – pochodzę z Karwiny, drugi powód to osoba Morcinka, trzeci – profesor Miodek – zdradziła z kolei dyrektorka polskiej szkoły w Wędryni, Elżbieta Wania.

W pierwszej części swego wykładu – czy raczej, jak sam to nazwał, gawędy – Miodek mówił o miejscu gwary w naszym życiu, w drugiej skoncentrował się na gwarze w utworach Gustawa Morcinka. Oto fragmenty jego wykładu i rozmowy z „Głosem Ludu”.

O »NAJPIĘKNIEJSZEJ« POLSZCZYŹNIE

Na Dolny Śląsk, gdzie mieszkam już prawie pół wieku (pochodzę z Tarnowskich Gór na Górnym Śląsku) po wojnie przyjechali ludzie do słownie zewsząd – każdy ze swoimi uwarunkowaniami językowymi, ale z tego tygla bardzo szybko narodziła się ponadregionalna, standardowa, ogólna odmiana polszczyzny. W związku z tym ludzie stamtąd, zwłaszcza młodzież, zadają mi pytanie: „Proszę pana, czy to prawda, że my tu, na Dolnym Śląsku, mówimy najpiękniejszą polszczyzną?” Nieodmiennie im odpowiadam, że określenie „najpiękniejszości” w języku jest rzeczą trudną, ale rzeczywiście, jeżeli by za jej miarę przyjąć przyleganie języka do normy tak zwanego języka



Jan Miodek mówił w Karwinie o roli gwary w naszym życiu.

literackiego, to polszczyzna Bolesławca czy Świdnicy jest bardziej wzorcowa niż polszczyzna stołecznej Warszawy. Mówię dalej młodzieży dolnośląskiej: „Wy nie wiecie, co to

jest za rozkosz dla serca, dla duszy, dla psychiki, kiedy człowiek jest nosicielem gwary, może do gwary wrócić”. I dopowiadam: „I widzicie, ja do takich ludzi należę...”

O UCZUCIOWEJ SILE GWARY

W dzieciństwie, aż do matury, poza lekcjami w szkole i inteligentnym nauczycielskim domem, mówiłem tylko gwara. Do tej gwary nieustannie wracam – nie tylko wtedy, gdy przyjeżdżam na Górny Śląsk i spotykam się z moimi kolegami – inżynierami, lekarzami, bardzo często nie-Ślązakami. My właśnie dlatego wracamy do gwary, bo nam jest wtedy dobrze. Ten powrót do gwary w takich detalach, jak „dej” a nie „daj”, „łobocz”, a nie „zobacz” – to wystarczy. Do gwary wracam również w Wrocławiu – wtedy, gdy jestem w dobrym humorze, rozluźniony, gdy jest mi dobrze. To jest ta uczuciowa siła gwary...

O STYLU MORCINKA

Zastanawiałem się, jak by odebrał Morcinka mój syn, mój wnuk. W jego książkach takie to wszystko przesłodzone, wszyscy tacy dobrzy... A może właśnie tak jest, może on ma rację? Mówił ksiądz Twardowski – poeta: „Dobra jest więcej niż zła, tylko zło jest krzykliwsze, zło jest natarcywsze”. Oczywiście, odbiór Morcinka w XXI wieku jest może doprawiony cynizmem rozpędzonego, zabieganego człowieka ery elektronicznej, mailowo-internetowej. A hawierze Morcinka to „roztomili ludkowie o sercach pełnych miodnej dobroci”. I to jego nieustanne wplatanie wyrażen gwarowych, te elementy potocznej mowy ludu ślą-

skiego z takimi formami, jak „dziwejsie”, „kóniczek”, „pieron”, na stałe włączył Morcinek do swojego języka literackiego. Używał ich tak często, że stały się znakami rozpoznawczymi jego stylu.

O NASZEJ GWARZE PEŁNEJ BOHEMIZMÓW

Ja nie odbieram tego w kategorii zesputego języka. To są nieuchronne interferencje, mnie one nie gorszą. Ja swoiście zazdroścę wam, ludziom perfekcyjnie dwujęzycznym, zazdroścę ludziom z Wilna, którzy na ogół mówią trzema językami. Gdzie jest wielokulturowość, jest otwartość na świat, tolerancja dla drugiego człowieka. Jest coś fascynującego w każdym pograniczu.

O »WOW« I BYCIU »COOL«

One są nieuchronne. Jeżeli zasilają sferę elektroniczną i przenikają do języka ogólnego, to jako Polak się z tego cieszę, że Polska normalnie również pod względem cywilizacyjnym, a obecność skanerów, dżojstików, mejłów jest tego potwierdzeniem. Natomiast zawsze będę reagował negatywnie na takie zjawiska, pod którymi wężę snobizm językowy. Ktoś wplata anglicyzmy, bo myśli, że tak będzie lepiej, że jemu już nie wypada, dziwiąc się czemuś czy zachwycając się nad tym, krzyknąć: „O matko!”, „O jak cudownie!”, tylko musi powiedzieć „wow”, i on jest wtedy „cool”... (dc)

Dziś bez samochodów

Dzisiaj po ulicach Cieszyna najłatwiej będzie się poruszać na piechotę lub na rowerze. 22 września w całej Europie obchodzony jest bowiem jako Dzień bez Samochodu. A cały tydzień od 16 do 22 września ogłoszony został jako Tydzień Zrównoważonego Transportu. W tych dniach w wielu miastach odbywają się akcje artystyczne – happeningi i warsztaty.

Nad Olzą Dzień bez Samochodu to także „Cieszyńska Masa Krytyczna”, czyli spontaniczne spotkanie dużej grupy ludzi, którzy wspólnie przejadą na rowerach ulicami miasta. Peleton wyruszy z Rynku o godz. 17.30. – „Masa” odbędzie się

bez względu na pogodę – zapewniają organizatorzy: Stowarzyszenie Serfenta, Wydział Ochrony Środowiska i Rolnictwa Urzędu Miejskiego w Cieszynie, Turystyczny Klub Kolarski „Ondraszek” oraz Freestyle City Volunteer.

– W godzinach 13.00-15.00 wolontariusze będą przeprowadzali różnego rodzaju happeningi, miejscem działań będą zarówno przejścia dla pieszych, jak i autobusy – informuje Anna Falkiewicz ze Stowarzyszenia Serfenta.

W tym roku organizatorzy akcji w Cieszynie będą starać się przekonać wódatrzy miasta do wprowadzenia rozwiązań ułatwiających rowe-

rzystom poruszanie się po mieście. Chodzi o zalegalizowanie jazdy „pod prąd” na ulicach jednokierunkowych w centrum. To bardzo tanie usprawnienie, wymagające jedynie zmiany oznakowania, poprawia bezpieczeństwo rowerzystów, umożliwiając skracanie trasy przejazdu poprzez omijanie innych, bardziej ruchliwych ulic. Takie rozwiązanie wprowadzono już w Warszawie, Wrocławiu, Gdańsku, Poznaniu.

– Zapraszamy wszystkich rowerzystów. Weźcie z sobą kaski, dzwonki, trąbki, gwizdki i dobry humor. Zielone akcenty w przebraniu są jak najbardziej na miejscu – apeluje Anna Falkiewicz. (kor)

Przyjemne z pożytecznym

Dla Miejsowego Koła PZKO w Ligotce Kameralnej wrzesień to zwykle czas tradycyjnej wycieczki, w której mogą brać udział tak członkowie, jak i sympatycy Koła. Tegoroczna wycieczka odbyła się w sobotę 10 września.

– Z Ligotki wyruszyliśmy autokarem w kierunku naszego pierwszego przystanku, Ustronia, gdzie czekał na nas przewodnik – opowiada Barbara Kokotek. – Opowiedział nam on o mieście, jego historii, wspominał, że jest to uzdrowisko o ustalonej renomie, że można tam leczyć, na przykład, schorzenia narządów ruchu czy też układu krążenia. Kolejnym przystankiem była Kurna Chata w Istebniej. To najbardziej popularna izba regionalna na Śląsku Cieszyńskim, obiekt z XIX wieku. – Nazwa pochodzi od tego, że to stara chata bez komina. A dlaczego bez komina?

W tych czasach, kto chciał wybudować komin, musiał złożyć podatek w wysokości zapłaty za trzy krowy, na co większość górali nie było stać, budowano więc domy bez kominów – wspomina Barbara Kokotek.

Ligotczanie odwiedzili też Muzeum Koronki w Koniakowie. – Dowiedzieliśmy się, że koronka koniakowska to rękodzieło z ponad 200-letnią tradycją i dzięki niej Koniaków jest znany na całym świecie. Mogliśmy również zobaczyć niedokończoną serwetę wykonywaną na zamówienie królowej angielskiej Elżbiety. Miała ona być chlubą słynnej koronarki Marii Gwarek. Jednak jej nie dokończyła, bo podczas pracy nad nią zmarła – mówi

Bardzo atrakcyjnymi przystankami były także Muzeum Browaru w Żywcu oraz skocznia K-120 im. Adama Małyszka w Wiśle. (kor)

»Pierwszy krok w przestworza«

Informowaliśmy na początku wakacji, że na Zaolziu powstała nowa polska organizacja. Nazywa się Zaolziańskie Stowarzyszenie Lotnicze im. Franciszka Żwirki i Stanisława Wigury. Jak zapewnił nas wówczas jeden z założycieli organizacji, Dariusz Cymerys, wkrótce powinna się ona stać członkiem Kongresu Polaków. Zdecydują o tym uczestnicy pierwszego zebrania członkowskiego Stowarzyszenia Lotniczego, które odbędzie się w niedzielę 25 września o godz. 16.00, jakże inaczej – w Domu Polskim Żwirki i Wigury w Cierlicku-Kościelecu.

Przypomnijmy, że celem organizacji jest propagowanie lotnictwa w

czeskiej części Śląska Cieszyńskiego. – Chcemy umożliwić Zaolziakom zaznajomienie się z historią lotnictwa i techniką lotniczą, ale również spełnić marzenia związane z odwiecznym dążeniem człowieka do wzbicia się w przestworza – podkreśla Cymerys.

Organizacja została w czeskim Ministerstwie Spraw Wewnętrznych zarejestrowana pod koniec maja, jej siedzibą jest wspomniany już Dom Polski Żwirki i Wigury na Kościelecu. Jej założyciele liczą na to, że na najbliższym posiedzeniu Rady Przedstawicieli ZSL (powinno się odbyć we wrześniu) zostanie przyjęta ona do grona organizacji

członkowskich Kongresu Polaków. – Mamy ambitne plany, sporo pomysłów – zapewnia Dariusz Cymerys. – Chcemy organizować dla naszych członków loty widokowe, spotkania na temat lotnictwa. W dalszej kolejności myślimy o szkoleniach w zakresie paraglidingu, w końcu zaś o szkoleniach lotniczych w Polsce. To wszystko będzie się odbywać w ramach programu, który nazwaliśmy „Pierwszy krok w przestworza”.

– Zapraszamy serdecznie wszystkich, którym bliskie jest lotnictwo, by zasilili nasze szeregi i włączyli się do działalności stowarzyszenia – zaprasza Dariusz Cymerys. (kor)



Ligotczanie pod skocznią K-120 w Wiśle-Malince.

NOWY ROZDZIAŁ W HISTORII PTTŚS »BESKID ŚLĄSKI«

Zapraszają na wycieczki rekonesansowe

Polskie Towarzystwo Turystyczno-Sportowe „Beskid Śląski” od początku swojej reaktywacji w 1991 roku zaprasza swoich członków (organizacja skupia ich prawie 550) na liczne wycieczki. Przed czterema laty wprowadził „Beskid Śląski” – z myślą głównie o wytrawnych turystach, nie tylko „beskidowcach”, do swojego kalendarza wycieczki zwane rekonesansowymi.

– Rozpoczęliśmy w roku 2008 dwudniowym rajdem grzbietem Wielkiej Fatry, z noclegiem w stylowym schronisku pod Boriszowem. Zainteresowanie wśród turystów było ogromne, pogoda dopisała i doszliśmy do wniosku, że pomysł na tego rodzaju wycieczki się sprawdził – mówi prezes „Beskidu Śląskiego”, Halina Twardzik. W roku 2009 miały miejsce już trzy wyprawy. – Deszczowa Mała Fatra z noclegiem w schronisku pod Południowym Groniem, ambitne wyprawy w Tatry: z Orawic przez Ornak, Murowaniec, Świnięc, Orlą Perc aż do Pięciu Stawów Polskich, oraz trzecia wyprawa



Członkowie „Beskidu Śląskiego” na Krawculi. W drugim rzędzie, piąta z lewej, prezes organizacji, Halina Twardzik.

pod znakiem zdobywania beskidzkich tysięczników. W ubiegłym roku był dwudniowy rajd Kremnickimi

Wrchami, dwudniowa wyprawa w Beskid Żywiecki z wyjściem na Babią Górę i Pilsko oraz jednodniowy

przemarsz Orawską Wierchowiną. W tym roku na wiosnę poznawaliśmy Povażski Inovec. Była też Łysa

Góra z noclegiem w chacie górskiego pogotowia ratunkowego i zwiedzaniem tamtejszej stacji meteorologicznej – dodaje prezes „Beskidu”.

Rekonesansowy sezon „Beskid Śląski” zakończył w tym tygodniu kontynuacją rajdu po Beskidzie Żywieckim. – Tym razem udaliśmy się na Romankę, Rysiankę, Krawców Wierch, Rycerzową i przez Mładą Horę zeszliśmy do Rycerki. Słoneczna pogoda, wspaniałe widoki, niepowtarzalna malownicza sceneria hal, górskich zboczy i osad, nocne niebo usiane gwiazdami, nocleg w stylowej bawarczyźnie na Krawculi i miłe towarzystwo, to wszystko przyczyniło się do tego, że rajd był udany. Zapraszamy na następne edycje wycieczek rekonesansowych w przyszłym roku! – mówi Halina Twardzik.

Podobne rekonesansowe wycieczki, zwane wśród „beskidowców” adrenalinowymi, powinny przyciągnąć do „Beskidu” i na jego imprezy turystyczne zwłaszcza młodych Zaolzańców. (kor)

Oaza dla zagubionych

Dzieci i młodzież z rodzin borykających się z wykluczeniem społecznym mogą od dziesięciu lat korzystać z ośrodka „Oaza”, działającego w Karwinie-Nowym Mieście w ramach Akademii J. A. Komeńskiego. W tych dniach „Oaza” włączyła się w Tydzień Ośrodków Niskoprogowych, który co roku we wrześniu odbywa się w całej RC. Na program Tygodnia składają się dyskusje i prelekcje na temat zagrożeń społecznych – szykany, uzależnień, cyberprzemocy. Wykładowcy dyskutują o problemach nie tylko z dziećmi, ale również z ich rodzicami.

Klientami „Oazy” są dzieci i młodzież od lat 6 do 21. – Przychodzą do nas ze swoimi problemami. Służymy im radą, pomagamy również w odrabianiu lekcji, organizowane są dla nich różne zajęcia. Chodzi o to, by chronić te dzieci i młodzież przed

zagrozeniami – narkotykami, przestępczością, uczyć ich odpowiedniego stylu życia – opowiada pracownik „Oazy”, Mariola Krakowczyk.

W Karwinie-Nowym Mieście żyje liczna grupa osób dotkniętych problemem wykluczenia społecznego. Ośrodek niskoprogowy jest placówką, do której może przyjść każdy, bezpośrednio z ulicy. Właśnie na tym polega ów „niski próg”. – Niektórzy przychodzą regularnie, ale pojawiają się również nowe osoby, zwłaszcza teraz, gdy lokatorzy burzonej kolonii Wagonka przeprowadzili się do Nowego Miasta. A ponieważ nasze usługi przeznaczone są dla osób do lat 21, niektóre z nich mają już własne dzieci. W ich środowisku „Oaza” jest już znana, dlatego wzajemnie dowiadują się o jej istnieniu – wyjaśnia Krakowczyk. (dc)



Klienci ośrodka „Oaza”.

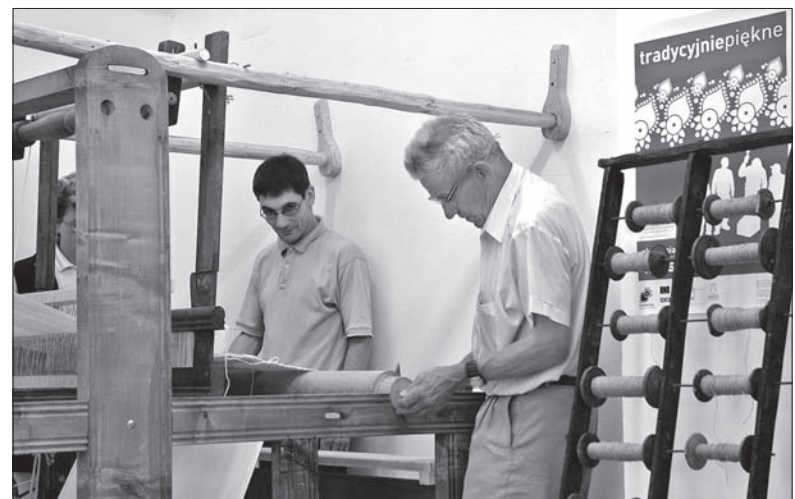
Zapomniane rzemiosła nadal inspirują

Wraz z rozpoczynającym się rokiem akademickim rusza z cyklem warsztatów Akademia Tradycyjnego Rzemiosła. Zajęcia, które będą odbywać się w ciągu najbliższych miesięcy, będą odkrywać tajniki mało znanych, ginących rzemiosł, jak kołodziejka, bednarstwo czy inkrustacja.

– Celem warsztatów jest nie tylko popularyzacja rzemiosł odchodzących w niepamięć i ich ochrona, ale również zaznajomienie z konkretnymi technikami rękodzielniczymi wszystkich zainteresowanych z obydwu brzegów Olzy. Oferta skierowana jest zarówno do amatorów, jak i projektantów oraz twórców poszukujących nowych inspiracji, metod, technik, materiałów – wyjaśnia Tomasz Majorek z Zamku Cieszyn, który przygotował projekt wspólnie z Izbą Regionalną im. Adama Sikory przy jabłonkowskim MK PZKO.

Akademia Tradycyjnego Rzemiosła nie jest pomysłem nowym, ale kontynuacją projektu Polsko-Czeskiej Akademii Ginących Zawodów, który został powołany do życia kilka lat temu przez cieszyński Zamek i jabłonkowską Izbę Regionalną. – Wtedy rozpoczęła się nasza współpraca z szefem Izby, Leszkiem Richterem, który pomaga nam w wyszukiwaniu przedstawicieli dawnych, mało spotykanych rzemiosł z RC i Słowacji. To jemu udało się dotrzeć do Augustyna Krystynika z Nowego Hrozenkowa, który poprowadzi warsztaty z kołodziejstwa. Bo prawda jest taka, że niektóre rzemiosła trudno już dziś znaleźć na naszym terenie – przyznaje T. Majorek.

Niektórych rzemiosł nie tylko na próżno dziś szukać, ale wielu ludzi nie bardzo dziś wie, co sobie wyobrazić pod pojęciem inkrustacji czy snycerki. – Dawne rzemiosła giną, ludzie, którzy je wykonywali, umierają. Ci, którzy pielęgnują jeszcze tradycje rękodzielnicze, chętnie dzielą się więc swoimi umiejętnościami.



Warsztaty tkackie Józefa Poloka.

W sytuacji, kiedy potomkowie nie są zainteresowani nauką rzemiosła, prowadzenie takich właśnie warsztatów stwarza szansę na znalezienie następcy, na зараżenie nowych osób swoją pasją – przekonuje Majorek.

– Staramy się dotrzeć do rzemieślników i rękodzielników chętnych do wzięcia udziału w tym projekcie, a tym samym na znalezieniu się na naszym Szlaku Tradycyjnego Rzemiosła Śląska Cieszyńskiego, który jest bazą danych rękodzielników i rzemieślników z pogranicza Polski i RC. Obecnie przeprowadzamy aktualizację Szlaku sprzed kilku lat, wydaliśmy nową ulotkę oraz przygotowujemy nowe strony internetowe – informuje L. Richter.

Osoby, które spodziewałyby się, że w ramach Akademii nauczą się sztuki koronkarskiej czy hafciarskiej, mogą czuć się zawiedzione. To, że tego typu zajęć nie przewidziano w ofercie warsztatów, nie jest jednak

niedopatrzaniem, ale zamiarem organizatorów. Uważają oni, że nie warto powielać oferty domów kultury, lepiej zaproponować coś oryginalnego. – Te nasze propozycje spotykają się z zainteresowaniem nie tylko mieszkańców Śląska Cieszyńskiego. Na warsztaty, które organizowaliśmy kilka lat temu, przyjeżdżały nawet osoby z drugiego krańca Polski. Na zajęcia ze snycerki i ciesielki, które odbędą się w najbliższy weekend w Jaworzynce, też już mam komplet osób – zapewnia Majorek.

Warsztaty odbywają się w małych, najwyższej dziesięcioosobowych grupkach, trwają mniej więcej od 8 do 20 godzin. Aby móc uczestniczyć w zajęciach, należy zgłosić swój udział pod nr tel. +48 504 565 335 lub na e-mail majorek@zamekcieszyn.pl. Dokładną ofertę warsztatów można znaleźć na www.zamekcieszyn.pl lub www.tradycyjniepiekne.pl.

BEATA SCHÖNWALD

GŁOSIK

Pyszne ziemniaki z ogniska

Pieczenie ziemniaków w ognisku było jedną z ulubionych zabaw naszych prabab i pradziadków. W czasach ich dzieciństwa dzieci wiejskie pasły krowy, a pilnując stada, siadały przy ognisku i piekły w popiele ziemniaki. „Pieczoków” miały w zeszłym tygodniu okazję spróbować dzieci z przedszkola w Jabłonkowie. Panie nauczycielki przygotowały dla nich w ogródku ognisko, a gdy ziemniaki były gotowe, dzieliły je pomiędzy maluszki i starszaki, czyli „Misie” i „Pszczółki”, wraz z plasterkiem masła i odrobiną soli. Mnie też poczęstowano, mogę więc potwierdzić, że ziemniaki były naprawdę pyszne!

Przy okazji dowiedziałam się, że choć od początku roku szkolnego minęły dopiero trzy tygodnie, w jabłonkowskim przedszkolu działo się już wiele ciekawego. Najpierw w Lasku Miejskim, podczas wspólnego spotkania z rodzicami, powitano nowy rok szkolny. Było opiekanie parówek na ognisku, koń i inne atrakcje. Dzieci odwiedziły ponadto gospodarstwo, gdzie mogły obserwować pracę trak-



Pieczone ziemniaki smakują wyśmienicie.

tora, odbyło się również spotkanie z policjantem. W międzyczasie przedszkolaki wraz z paniami przygotowały trzy zbiorowe prace plastyczne na wystawę z okazji „Dnia Jabłka”. To impreza miejska, w ramach której odbywają się warsztaty plastyczne, konkursy i zabawy dla dzieci.

Na pieczeniu ziemniaków i „Dniu Jabłka” imprezy jesienne się nie skończyły. Dzieci będą również puszczały latawce. Zresztą do Świąt Bożego Narodzenia zaliczą jeszcze wiele innych wycieczek i atrakcji – pojadą do Bogumina na boisko ruchu drogowego, do obory pana Skupienia w Piosecznej, będą witały św. Marcina, obchodzą „Andrzejki”... Długo można by wliczać wszystkie zaplanowane imprezy.

Do polskiego przedszkola w Jabłonkowie zapisanych jest aktualnie 63 dzieci, w tym 13 nowych maluszków. Od ub. roku szkolnego przedszkole składa się z trzech oddziałów. – Cieszymy się, że dzieci jest dużo, choć mamy trochę ciasno – powiedziała pani Zofia Sikora, która jest dyrektorką przedszkola już od 22 lat. Razem z nią opiekują się dziećmi panie Jana Skupień, Aniela Cieślar, Maria Vitoslavskaja, Beata Ryłko oraz Dorota Kurek. – Staramy się, by każdy dzień w przedszkolu był wyjątkowy – zapewniła mnie z uśmiechem pani dyrektor. (dc)



Starszaki z papierowym jabłkiem przeznaczonym na wystawę. Z tyłu dyrektorka Zofia Sikora i nauczycielka Maria Vitoslavskaja.

Zdjęcia: DANUTA CHLUP

ANKIETA

Pięciolatki z Jabłonkowa opowiedziały nam o tym, co ciekawego dzieje się w ich przedszkolu.

JOANNA OCHMYT



Mieliśmy ognisko w Lasku Miejskim. Był tam brązowy konik. Jeździliśmy na nim. To mi się naj-

bardziej podobało. Lubię chodzić do przedszkola. Bawię się tu najchętniej w kuchence. Lubię też rysować i malować, najbardziej w domu.

DARIUSZ SKUPIEŃ



My mamy w domu krowy, pięć byków i cielaczki. Mamy też owieczki. Dzieci z przedszkola były

je zobaczyć i wozily się na cielaczkach. W domu pomagam przy krowach. Daję im pić.

ERIK SAMIEC



Mieliśmy spotkanie z policjantami. Pokazywali nam broń, kajdanki i nadajniki, mogliśmy sami wypróbować kamerę. Pan policjant pokazał nam, jak kręcić się syreny i potem je włączyć.

Mogliśmy wsiąść do policyjnego samochodu.

MICHAŁ SZKANDERA



Byliśmy zobaczyć, jak pracuje traktor i jeździliśmy na nim. W przedszkolu lubię budować z takich specjalnych klocków, z których robi się węże, pająki i pojazdy kosmiczne.

WITAMY

Tereza Siostrzonek urodziła się 12 lipca w Trzyńcu. Ważyła 3,5 kilograma, mierzyła 51 cm. Tereza jest pierwszym dzieckiem Moniki i Dawida Siostrzonek z Rzeki.

Tereza (w języku polskim Teresa) to imię pochodzenia greckiego, oznaczające mieszkankę wyspy Thera (dziś Santoryn). Do najbardziej znanych postaci noszących to imię należy nieżyjąca już Matka Teresa z Kalkuty, zakonnica opiekująca się najuboższymi, laureatka Pokojowej Nagrody Nobla. Tereza (Teresa) obchodzi imieniny 15 października.



dzenia, od kilku lat bije rekordy popularności tak w Czechach, jak i w Polsce. Jego angielska wersja brzmi James, francuska – Jacques, włoska – Giacomo. Jakub obchodzi imieniny 25 lipca. (dc)

UWAGA RODZICE! Zachęcamy do nadsyłania zdjęć Waszych pociech, które przysły na świat w ostatnich miesiącach. Oprócz zdjęcia prosimy o informacje na temat imion i nazwisk rodziców, daty i miejsca urodzenia dziecka, prosimy podać także jego wagę urodzeniową i wzrost, ewentualnie dane na temat rodzeństwa. Interesuje nas też, w jaki sposób wybieraliście imię dla dziecka. Zdjęcia prosimy przysyłać na adres: danuta.chlup@glosludu.cz lub klasyczną pocztą na adres Redakcji.



Zdjęcia: ARC

Jakub Suchy urodził się 21 maja. Mieszka z mamą Magdaleną i tatą Danielem w Suchej Górnej. W dniu urodzin Kubuś ważył 3 580 g i mierzył 52 cm. Zdjęcie chłopczyka nadesłała jego babcia, Danuta Suchá.

Jakub, imię hebrajskiego pocho-

GŁOSIKOWA KORESPONDENCJA

Wycieczka do Krakowa

Nasza szkoła wyjechała na wycieczkę edukacyjną do Krakowa. Pogoda była cudowna, więc mogliśmy poznać to przepiękne miasto historyczne. Na Wawelu mieliśmy lekcję edukacyjną o legendach wawelskich, w trakcie której zobaczyliśmy Smoczą Jamę. Oglądaliśmy Katedrę Wawelską, Dzwon Zygmunta i Smoka Wawelskiego zionącego ogniem. Spacerkiem nad Wisłą przeszliśmy na Rynek Główny, gdzie w Kościele Mariackim podziwialiśmy Ołtarz Wita Stwosza. Później ci odważniejsi wyszli na Wieżę Ma-

riacką, gdzie rozmawialiśmy z hejnalistą i wysłuchaliśmy hejnału. Z tej wieży podziwialiśmy przepiękne widoki na całe miasto. Oczywiście zwidzieliśmy Sukiennice, gdzie zakupiliśmy pamiątki dla bliskich. Na koniec karmiliśmy gołębie na rynku i już musieliśmy wracać do autokaru. Wycieczka była naprawdę udana i podziękowania kierujemy pod adresem Stowarzyszenia „Wspólnota Polska” i Towarzystwa Nauczycieli Polskich, które wsparły finansowo naszą wycieczkę.

Uczniowie szkoły w Cierlicku



Fot. ARC

W EKSTRALIDZE HOKEJA PROWADZI SLAVIA, TRZYNIEC NADAL BEZ PUNKTU

To nie tak miało być



TIPSPORT EKSTRALIGA

Bez punktów pozostają hokeiści Trzyńca po dwóch rozegranych kolejkach Tipsport Ekstraligi. Po niedzielnej przegranej z Kometa Brno obrońcy tytułu ulegli też Czeskim Budziejowicom. Wtorkowy pojedynek na południu Czech obfitował w szereg okazji podbramkowych. Stalownicy znów nie wystrzegali się jednak błędów indywidualnych, przegrywając 3:4. Czy za trzecim razem będzie lepiej? O tym przekonamy się jutro w Werk Arenie, gdzie Trzyńec podejmować będzie czwarty w tabeli Zlin.

CZ. BUDZIEJOWICE TRZYNIEC 4:3

Tercje: 1:1, 2:1, 1:1. Bramki i asysty: 4. Kašpařík (Kucejda), 23. Mikuš (Kucejda), 27. Pšurný, 55. Gulaš (Novák) – 1. Bonk (Hrabal), 26. Bonk (Zíb, Květoň), 60. Kohn. Sędziowali: Hrubý, Pešina – Bláha, Kostka. Widzów: 3947. Trzyńec: Hamerlík – Hrabal, Zíb, Davison, Lojek, Seman, Hudec, Richter – McGregor, Bonk, Květoň – Adamský, Polanský, Kohn – Peterek, Hrňa, Chovan – Hampl, Orsava, Verot – Havel.

W meczu z Budziejowicami zadebiutowali Kanadyjczycy Darcy Verot i Rob Davison, ale nie tylko oni schodzili z lodowiska ze zgorzkniałą miną. Radek Bonk, który strzelił dwie bramki i bliski był hat tricka (spudłował z kilku kroków), nie krył dużego rozczarowania. – To nie tak miało być. Start do sezonu nie wyszedł nam po myśli, ale mam nadzieję, że w następnych meczach sprzedamy nasz hokej po dużo wyższej cenie – stwierdził kapitan mistrza RC.



Bramkarz Trzyńca, Peter Hamerlík, wyłowił z siatki cztery krążki.

Stalownicy rozpoczęli zawody w kapitalnym stylu prowadząc od 26. sekundy po akcji Bonka, który zaskoczył bramkarza strzałem z okolicy bulika. Kluczowa dla losów meczu była najpewniej szybka wyrównująca bramka z kija Kašpaříka. Gospodarze przy stanie 1:1 poukładali swoje szybki obronny znacznie utrudniając zadanie trzyńcieckim napastnikom. Stalownicy sprawiali lepsze wrażenie, grali aktywniej, gole strzelali jednak budziejowiczanie. Na bramkę Mikuša z prologu drugiej tercji zareagował Bonk, który trzy minuty

później wyrównał na 2:2. Gospodarzom wystarczyło jednak 60 sekund do strzelenia trzeciej bramki. Smutnym bohaterem został trzyńciecki obrońca Martin Lojek, od jego kija bowiem krążek wpadł za plecy bramkarza Hamerlíka. Kiedy w 55. minucie Gulaš podwyższył na 4:2, akcje Trzyńca zmalały praktycznie do zera. Czas grał na niekorzyść Stalowników, którzy walczyli jednak do końca. Iskierkę nadziei wykrzesał na dziewięć sekund przed syreną Kohn, był to ale taki gol na otarcie łez.

Pechowiec w przegranym zespole,

Martin Lojek, wierzy w poprawę trzyńcieckiej gry. – Wszyscy wiemy, że brakuje Martina Růžički i Lukáša Krajčíka. Są jednak inni równie mocni hokeiści. Mamy zespół, który potrafi wygrać – uważa Lojek.

W innych meczach 3. kolejki: Witkowiec – Litwinów 2:1 (k), Zlin – Kladno 2:3 (k), Mlada Bolesław – Slavia Praga 1:5, Kometa Brno – Pilzno 3:2 (k), Sparta – Liberec 2:3 (d). Lokaty: 1. Slavia 6, 2. K. Brno 5, 3. Kladno 5, ... 13. Trzyńec, 14. Ml. Bolesław 0 pkt. Jutro (17.00): Trzyńec – Zlin. **JANUSZ BITTMAR**

W SKRÓCIE

DOBRA PASSA URSZULI RADWAŃSKIEJ. Urszula Radwańska awansowała do ćwierćfinału turnieju WTA Tour na twardych kortach w Kantonie (z pulą nagród 220 tys. dol.). Wczoraj polska tenisistka pokonała w drugiej rundzie Yung-Jan Chan z Tajwanu 2:6, 6:2, 6:2. Młodsza z sióstr Radwańskich kontynuuje udane występy w Azji, bowiem w ubiegłym tygodniu po raz pierwszy w karierze osiągnęła półfinał imprezy rangi WTA Tour na twardych kortach w Taszkencie (z pulą nagród 220 tys. dol.). Obecnie Polka zajmuje 105. miejsce w rankingu tenisistek, więc w poniedziałek może wrócić po blisko dwuletniej przerwie do pierwszej setki.

RANKING FIFA: POLACY BEZ ZMIAN. Piłkarska reprezentacja Polski utrzymała 65. miejsce we wrześniowym rankingu FIFA. Po miesięcznej przerwie na pozycję lidera wrócili Hiszpanie. Kolejne lokaty zajmują reprezentacje Holandii i Niemiec. Najwyższą lokatę, 16. lokatę, biało-czerwoni zajmowali we wrześniu 2007 roku. Najbliżsi rywale Polaków – Korea Południowa (7 października) i Białoruś (11 października), zajmują odpowiednio 29. i 56. miejsce.

LATO UHONOROWANY PRZEZ UEFA. Grzegorz Lato i Borislav Michajłow otrzymali nagrody UEFA przyznawane piłkarzom, którzy przynajmniej sto razy wystąpili w swojej reprezentacji. Były napastnik Polski i bramkarz Bułgarii zostali uhonorowani m.in. pamiątkowym medalem przez Michela Platinię, szefa Europejskiej Unii Piłkarskiej, w czasie ceremonii, która odbyła się w cypryjskim Limassol, a uczestniczyli w niej prezesi i sekretarze generalni wszystkich 53 narodowych federacji należących do UEFA. **(jb)**

ECHA PIŁKARSKIEGO WEEKENDU W I A KLASIE

Bystrzyca wreszcie wygrała

SUCHA GÓRNA OLBRACHCICE 0:2

Do przerwy: 0:1. Bramki: 29. Vágrner, 62. Wojcizek. Sucha Górna: V. Drobec – Osika, Kaleta (70. Jan Beránek), Jeziorský, Hradil – Zima, Zálejský (88. Jakub Beránek), Indra, Przywara, Příborský – J. Skřížovský (46. Janovský). Olbrachcice: Hekeřa – Coček, A. Věčerek, Hovůrka, Neuman – Dorozlo – Novák (77. Opustil), Čerešňa (89. Kodenko), Wojtyna, Vágrner – Wojcizek (66. Goj).

Piłkarze Banika Olbrachcice przekonali się o tym, że można wygrać nawet po przeciętnej grze. W derbach zadecydowała lepsza skuteczność ekipy Jiřego Klmszy, Depos wcale nie był bowiem gorszym zespołem. Olbrachcicanie po raz pierwszy wyszli na prowadzenie w 29. minucie po strzale Vágrnera, który dobił do siatki bezpieczną piłką kołującą w polu karnym. W okresie największej przewagi gospodarzy piłkarze Banika uderzyli ponownie. Kontratak wykończył celnym uderzeniem Wojcizek.

STONAWA PETŘVALD n. M. 3:1

Do przerwy: 1:1. Bramki: 37. i 87. Kisel, 62. Šurin – 44. Válek. Sto-

nawa: Mrozek – Bystroň, Sochora, Šurin, Hančín – Pristáš, Karkoška, Maleňák, Poledník (88. Bartovič) – Kisel, Frait (68. Loder).

Stonawianie wywiązali się z roli faworyta, z beniaminkiem rozgrywek wcale nie mieli jednak łatwej przeprawy. Stracona bramka tuż przed zejściem do szatni trochę skomplikowała liderowi sprawę, niespodzianki ale nie było. W 62. minucie Šurin wykorzystał dośrodkowanie Hančína z rzutu różnego, a wynik meczu ustalił swoim drugim trafieniem Kisel z podania Lodera. Podopieczni trenera Miroslava Štěpánka umocnili się w fotelu lidera szóstej ligi.

STARA BIELA ŚMIŁOWICE 2:0

Do przerwy: 1:0. Bramki: O. Malík 2. Śmiłowice: Kreželok – Hradil – Bolf, Dytko, Divina – R. Barteczek (83. R. Barteczek), M. Kohut, L. Kohut, Opluřtil (60. Ganczarczyk) – Cupek (70. O. Máj), Klár.

Nawet remis był poza zasięgiem piłkarzy Śmiłowic, którzy zaprezentowali się w Ostrawie bez czterech piłkarzy podstawowego składu. Gospodarzy rozmontował dwukrotnie Malík. Najpierw trafił głową, zaś na 2:0 po szybkiej akcji z pierwszej pił-

ki. Podopieczni trenera Pavla Smatany wypracowali sobie minimum dogodnych sytuacji. Dwie najlepsze okazje w meczu zmarnowali L. Kohut i Cupek.

CZELADNA BYSTRZYCA 2:4

Do przerwy: 2:4. Bramki dla gości: Maier 3, Lachowicz. Bystrzyca: Gaszczyk – Bauman – Rusz, Vávra, Škarka – Staniek (78. Pyszko), Štvrtna, Lachowicz, Sporysz – L. Kantor (68. Zahradník), Maier.

W Czeladnej od jakiegoś czasu króluje golf, a futbol znalazł się na bocznym, prawie ślepych torze. I ten fakt przekłada się, rzecz jasna, na wyniki miejscowej drużyny. Worek z bramkami rozwiązał się już w pierwszej połowie. Festiwal strzelecki zdominowali bystrzycanie, a dokładnie zdobywca hat tricka Maier. Podopieczni Pavla Vavřača ukarali wszystkie błędy w defensywie Czeladnej zaliczając swój najlepszy mecz w tym sezonie. Na pierwsze zwycięstwo dane było czekać Bystrzycy aż do 5. kolejki.

Lokaty: 1. Stonawa 13, 2. Stare Míasto 10, 3. Frydek-Místek B 9, ... 6. Sucha Górna 8, 8. Olbrachcice 7, 11. Śmiłowice 4, 12. Bystrzyca 4 pkt. **(jb)**

Torpedo na zgaszonym silniku

FORTUNA EKSTRALIGA

Totalny niewypał. Tak można w skrócie scharakteryzować pierwszy mecz unihokeistów Torpedo Hawierzów po powrocie do najwyższej klasy rozgrywek. Hawierzowski zespół przegrał na wyjeździe wysoko 4:12 z praskim zespołem Pedro Perez Chodov. – Wróciliśmy z obłoków na ziemię – skomentował kiepską inaugurację sezonu prezydent hawierzowskiego klubu, Roman Kantor.

CHODOV HAWIERZÓW 12:4

Tercje: 5:2, 3:0, 4:2. Bramki i asysty: 7. Jendřiřák (Kotlas), 11. Pražák (Jendřiřák), 13. Hanic (Vrána), 18. Flousek, 18. Flousek (Mikeš), 22. Klápa (Svoboda), 36. Šochman (Jendřiřák), 40. Pražák (Šochman), 43. Sýkora (Hanic), 49. Vrána (Ceppek), 55. Jendřiřák (Schubert), 59. Jendřiřák (Pražák) – 5. Firda (M. Kožušník), 15. Juhaňák (Jurčik), 54. M. Kožušník (Juhaňák), 55. Juhaňák (Jurčik).

Hawierzów: Laja (49. Kotula) – Peřka, Zahumenský, Kowal, Varta, Beneš, Suszka, Čelechovský, Labuz – Firda, Bajgar, M. Kožušník, Jurčik, Juhaňák, Smeták, Kuttler, Bezděčik, Plásek.

Torpedo pojawiło się w Pradze bez swojego najbardziej doświadczonego zawodnika, byłego reprezentanta RC Pavla Kožušnika. Zgodnie z zapowiedziami, Pavel Kožušník będzie do dyspozycji trenera tylko w meczach na własnym parkiecie. Hawierzowianie mają jednak w swoich szeregach wielu innych, doświadczonych unihokeistów. Wrócił z Witkovic Jiří Juhaňák, są m.in. Miroslav Kožušník, bramkarz Štěpán Laja. Z takim składem aż wstyd przegrać różnicą klasy. Kluczowa dla przebiegu wydarzeń była druga odsłona spotkania w Pradze. Gospodarze trzema bramkami rozbili Torpedo wychodząc na prowadzenie 8:2. W trzeciej tercji hawierzowskim unihokeistom zabrakło już sił na zdramatyzowanie meczu.

W najbliższą niedzielę Torpedo zmierzy się u siebie z Otrokovicami. Co ciekawe, z tym rywalem Hawierzów stoczył w kwietniu zwycięską walkę w finale I ligi. Otrokovice awansowały do ekstraligi po zwycięstwie w barażach ze Spartą. Mecz w Hawierzowie rozpoczyna się o godz. 17.00. – Chcemy zrehabilitować się za porażkę z Chodovem. Na pewno damy z siebie wszystko – obiecał Jiří Juhaňák. **(jb)**